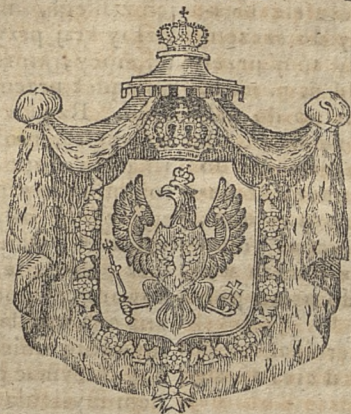


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 249. — W Srodę dnia 24. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Października.

Przybył tu: JW. Generał Porucznik, Szef żandarmeryi i Komendant Berlina, *Tipelskirch*, z Pomeranii.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 29. Września. (st. st.)

Dnia 27. b. m. P. Bligh, Posel nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci W. Brytanii, miał zaszczyt przedstawiać się N. Cesarzowi i złożyć swe listy wierzytelne.

Dnia 28. b. m. Posel Francyi, Marszałek Xiążę Treviso, wydalając się czasowie, miał pożegnalne u N. Pana posłuchanie.

N i d e r l a n d y.

Z Bruxelli, dnia 14. Października.

*Messenger de Gand* donosi: Onegdaj wieczorem przyniesiono kilka serenad niektórym osobom w Leodyum, pomiędzy temi też Baronowi de Jehay i Prokuratorowi Królewskiemu Verckem. Było przeszło 200 ludzi zgromadzonych. O godzinie 11. wezwano ich, aby się rozeszli, co też nastąpiło;

tylko jedną osobę, która się żadną miarą oddalić niechciała (!) przyaresztowano.

(*Donies. prywatne.*) — Kilku zagorzalców oczekiwało onegdaj na Deputowanego Gandebien przy bramie Hal, aby wjazd jego tryumfem uświetnić; rozsądny mąż wołał wysiąść z pojazdu i z kilku przyjaciółmi pieszo inną bramą wniknąć do miasta. Wieczorem przyniesiono mu mimo to serenadę, i śpiewano przed oknami jego pieśni patriotyczne, które wszelako gwizdania uliczników przegłoszały, co w niedostatku rozsądnych śpiewaków, sami nibyto alt wrzeszczeli. Powiadają, że się Oranżysty krzątali, aby społeczeństwo do buntu podburzyć, a ponieważ się pogłoska rozeszła, iż się między sobą po białych kapeluszach poznają, napadał motłoch wszystkich, co się w takich kapeluszach pokazywali. Nikt nieżyczy sobie być Oranżystą, przynajmniej niechce być za takiego od społeczeństwa uznanym. — Ministerium francuzkie nieuczyniło tu pomyślnego wrażenia; zdziwiono się mocno, że Marszałek Soult przyjął prezesostwo w Ministerium, co z doktrynerów złożone żółwim idąc krokiem zbyt czujnej ostrożności, myśli sprężystej ani powzięść, ani wykonać niepotrafi. Najdziwniejsze pogłoski krążą w Bruxelli, których przyczyną jest powrót Tallejranda do Londynu. Nie-

podobna, usunięcie sprawy belgijskiej na dłuższy jeszcze odłożyć czas; chwianie się ustawiczne konferencyi zagmatwałoby do szczętu stosunki życia naszego. Przejęty tęp przekonaniem pozbawił Król Leopold d. 5. m. b. Pana van de Weyer pełnomocnictwa do dalszych układów, i donoszą nam, że się d. 16. (w przyszły wtorek) główna kwatery uda do Löwen i że dzisiaj jeszcze ma nadejść despesza Marszałka Soult, wskazująca środki, których w Belgii użyć chcą. Słychać podobnie, że Xiążę Orleański d. 15. z Paryża wyjedzie, aby się stamtąd udać do armii północnej.

Z Hagi, dnia 15. Października.

Słychać, że główna kwatery dzisiaj się przenosi do Herzogenbusch.

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 12. Października.

Nowy Prezes Rady wydał okólnik do Prezesów i generalnych Prokuratorów Sądów, jako też do Komendantów dywizyonów wojskowych, którego osnowa jest następująca: Król wyświadczył mi ten honor, iż postawił mię na czele Rady swojej. Zamiarem N. Pana jest, nadać takim sposobem zarządom kraju tę jednostajność, która ich wpływ czyni sprężystym a ich odpowiedzialność rzeczywistą. Król obdarzając mię tą godnością, był może pomny na dawne zasługi, po ożone przemnie w służbie ojczystej. Przedewszystkiem chciał on przez to udowodnić, że Ministerjum, gorliwie strzegąc godności Francyi, niemniej dbałem będzie o sławę narodu, jak o bezpieczeństwo onego. Tuszę sobie, że całe życie moje jest rękojmią tego. Utrzymanie monarchii i karty jest najgłówniejszym warunkiem wolności publicznej, która tylko w tenczas może być mocną, kiedy jest prawną. Czci się ona sama i ustala przez szanowanie praw. Porządek wewnątrz i pokój zewnątrz są najpewniejszą poręką jej trwałości. Może się więc Francya spuszczać na staranność moję o ocalenie pokoju i porządku. Wzywam do tego czynnego i doświadczonego współdziałania W Pana. Rząd potrzebuje mężtwai roztropności W Pana. Każde kuszenie się wzniecenia nieporządku zostanie ostro przytłumionem. Gdyby stronnictwo dynastyi z tronu złożonej nadal się chciało sprzeciwić prawnemu rządowi, natenczas ręka sprawiedliwości ono osiągnie. Jego niedorzeczne nadzieje powinny być do szczętu zniszczone. Użyto środków ku uśmierzeniu zupełnemu zamieszek, niepokojących niektóre departamenta. — Nierząd w Paryżu podczas dni Czerwcowych przez gorliwość gwardyi narodowej i wojska liniowego pokonany został. Stronnictwa w tych opłakiwania godnych dniach objawiły całą swoją zu-

chwałę i niedoleżność. Rząd zna wszelkie ich zabiegi, nielekając się ich. Rokosz znalazłby kraj przygotowany do nadania władzom tej mocy, której one potrzebują. Utrzymując porządek pracujemy też około umocnienia pokoju. Rząd wyjednałszy sobie poszanowanie wewnątrz, może się bez obawy stałej także zewnątrz i niepodległej trzymać polityki. W porozumieniu z państwami przymierzonymi przyspieszymy ostateczne załatwienie wszystkich wielkich pytań Europejskich. Nasze gorliwe, lecz posłuszne wojska uczynają naszemu umiarkowaniu, podpory sił. Wie o tęp Europa; zna ona wszelako też wierność naszą w dotrzymywaniu obietnic i naszą niezachwianą wolą, aby utrzymać pokój powszechny. To jest sposobem myślenia Króla i rządu. Oby działanie i usługi W Panów to stwierdziły i udowodniły. Francya jest wolna, poważana. Dobre mienie zaczyna znowu wzrastać; jeszcze kilka usiłowań a zbierzemy wszystkie owoce szczytnej rewolucyi naszej. Kraj bez rządu niezostanie; niech tylko zaufa rządowi. Jeśli dobry koniec nasze usiłowania uwieńczy, natenczas dzieki złożymy krajowi. Jest to od dawna zwyczajem moim wszystko przypisywać sławie Francyi. — (podp.) (Prezes Rady, Minister wojny, Marszałek Xiążę Dalmacyi.)

Słychać, że Xiążę Decazes zostanie mianowany Posłem przy dworze Petersburskim.

Prawie wszystkie gazety ostro powstają na nowe Ministerjum, i z przypuszczenia doktrynerów do gabinetu wróżąc nieład i kłótnie domowe, twierdzą, że takowe Ministerjum długo się utrzymać niepotrafi. Niektóre nawet przepowiadają, że za 5 tygodni już będzie po niem. — Konstytucyonista dzisiaj tak się daje słyszeć: „Jestto najniezawodniejszą rzeczą, że w przeciagu dni kilku wiele nadejdzie petycyi o uwolnienie mężów, co niechęć służyć pod Ministerjum, nadziejom i życzeniom narodu wbrew przeciwnem. Nadeszła chwila dla urzędników mających stanowisko polityczne, w której powinni uczynić wybór między krajem i loteryą, między rewolucyą Lipcową i Niby-Prawnością, między całą przyszłością i stanem rzeczy, co niepotra nad 6 tygodni.“

Donieśliśmy już powyżej, że gazety stolicy prawie wszystkie mocno powstają na Ministerjum terazniejsze. Temps podobne jak Konstytucyonista wynurzając zdanie, oświadcza, że mianowanie tego nowego Ministerjum byłoby zamachem uczynionym na opinią publiczną, a dzień 11. Października dniem 8. Lipca (Ministerjum Polignaca) Królestwem Lipcowem. O pojedynczych Ministrach gazeta ta następujące obwieszcza zdanie: Ta rewolu-

cya pałacowa, oddalająca większość od gabinetu, stawia przy sterze państwa niektórych utalentowanych mężów. Pan Humann słynie z praktyki i teorii w sprawach publicznych. Gdyby nim niewładowały pewne idee, niezgodne z postępkami czasu naszego, i gdyby nie miał zbyt wielkiego udziału w tylu przedsięwzięciach handlowych, niemogłaby skarbować w lepszym pozostawać rękę. — Panu Broglie, mówcy w salonach i filozofowi gabinetowemu marzy się w dobroci serca o jakiejś arystokracji, która się z zasadami i obyczajami naszymi wcale pogodzić nie daje. Mając sobie poruczone zarządy spraw zewnętrznych, obawiać się należy, że ponowioną gorliwością pojdzie za dotychczasową polityką przyzwoleń. Jego dumna szlachecka uczyni go częstokroć rywalem i przeciwnikiem Marszałka Soult. Podobnie też wzniosła się nad Prezesa Rady Panowie Guizot i Thiers, pierwszy ponieważ ma zdane sobie wypracowanie obrad gabinetowych, a drugi, ponieważ bez wątpienia jest następcą Pana Montalivet w zaufaniu Królewskiem. — Pan Guizot, czegoś lepszego się spodziewając, przestał na Ministerstwie oświecenia. Wcisnął on się przez tylne drzwiczki do gabinetu, ponieważ główne podwoje widział zamknięte. Chciał on uniknąć wybuchu opinii publicznej, wyrzekając się Ministerstwa spraw wewnętrznych. Słusznie lub niesłusznie — dość lękamy się w tej zimnej i ponurzej duszy, nienawiści gorącej, owszem palącej. — Pana Thiers połączyła konieczność z doktrynerami, których dawniej w kupieckiej swęjszczeroci nie szczędził. Pan Thiers był nieuchronnym Ministrem, dezygnowany adwokat bardzo trudnej sprawy, powiernik myśli 13. Marca, której nikt obronić nie potrafi. Zapewne aby mu ująć brzemia roboty podpisywania niezliczonych podań, któreby go wyłącznie zajmowały, dano mu umyślnie bardzo małe Ministerium, co mu dozwala mieszać się we wszystko. Zostawiono mu tylko policję, tajne wydatki i telegrafy. Dość, krótko mówiąc, wskrzeszono Ministerium policyi. Ten powrot do wynalazku Cesarstwa wskazuje jak najdokładniej drogę, którą Ministerium nowe pojąć zamysła. Jest teraz powinnością Francji zastanowić się, czyby niewypadało przez potępienie Ministerium takowego uniknąć długiej przyszłości pełnej klęsk.

*A n g l i a.*

Z Londynu, dnia 12. Października.

Globe pisze, co następuje: Następująca okoliczność stała się powodem do niespodzianej zmiany Ministerium hiszpańskiego. Pan Calomarde przełożył Królowi papier do podpisania, który Król poczytywał za zwyczajny

dekret. Pokazało się wszelako, że to podsunięte pismo zawierało potwierdzenie zaprowadzenia prawa salijskiego na rzecz i korzyść Don Carlos. To naturalnie po przywróceniu zdrowia Króla nietylko uwolnienie od służby, lecz nawet niełaskę Monarchy na Pana Calomarde ściągnąć musiało.

~~~~~

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dnia 23. Października. — Najświeższe wiadomości w Korrespond. Hamburgsk. zawarte, są następujące: 1) Anglia wysłała flotę na Skaldę, mającą blokować porty holenderskie. 2) Sultán po ostatecznej klęsce wojsk swoich, lękając się wybuchu rewolucyi w Stambule, wybiera się do Włoch, chcąc tam szukać ocalenia. 3) Wiadomości potwierdzenia wymagające, z Bayonne nadeszły, głoszą, że dnia 5. m. b. Porto przez wojsko Dom Miguela zdobytem zostało. (??)

Ze Lwowa. — Ogłoszonego w roku zeszytym na prenumeratę dzieła z napisem: „Dykcjonarz uczonych Polaków, czyli wiadomości o życiu i pismach dawnych i nowszych autorów polskich, podług alfabetu zebrane;“ tom Iszy znajduje się pod prassą i wydzie niezawodnie r. b. w miesiącu Grudniu. Prenumerata na tenże tom Iszy w cenie dosyć umiarkowanej (gdyż po wyjściu z druku nastąpi zwyczajna cena sklepową), to jest 1 złr. 30 kr. w mon. konw. przyjmować się jeszcze będzie do wspomnianego czasu druku, we Lwowie w księgarni JPP. Kuhna i Milkowskiego, na prowincyi zaś w Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie i Tarnopolu.

Napoleon następujące o Wellingtonie oświadczył zdanie: *C'est un homme borné, de peu d'esprit, sans générosité et sans grandeur d'âme; avide d'argent et recevant des pensions de tous les gouvernemens.* (Jestto człowiek ograniczony, mało geniuszu posiadający, bez wspaniałomyślności i wzniosłości duszy; chciwy pieniędzy i pobierający pensye od wszystkich rządów.)

O Panu Chateaubriand powiedział między innymi: „Dopóki byłem w szczęściu, należał on do liczby najpodlejszych pochlebców moich; *c'est un fanfaron sans caractère, qui a l'âme rampante et la fureur de faire des livres.*“ (Jest to fanfaron bez charakteru; ma czołgającą się duszę i chęć pisania książek.)

Koło Myszeńca w Polsce, w puszczech na granicy pruskiej, mieszka lud dzielny szcze-

pu Mazurów, Kurpikami zwany. Łowyci-
czenie się w strzelaniu jest wyłącznym prawie
zatrudnieniem Kurpika. Z dziecka zaprawia
się Kurpik do strzelania i traiania do celu.
Na wysokim drzewie kładzie ojciec kawał
chleba, przeznaczony na jadło dla jego małego
syna i ten dopóty jedzenia niedostanie,
dopókiad strzałem chleba tego z drzewa nie-
strąci. Działyńska, Wojewodzina Chełmska,
zgrupadziwszy w wojnie ze Szwedami r. 1705,
około 6000 tych Kurpików, odpierała z nimi
różne nieprzyjaciół napady i 300 Szwedów,
obwarowanych na cmentarzu w Ostrołęce,
szturmem zdobyła. (Pisze o tém Massuet
w Historji Polskiej tom III, str. 21.) Zalu-
ski świadczy (tom III, str. 831.), iż lud ten
mężny wbronil przejścia przez swe bory Ka-
rolowi XII., Królowi Szwedzkiemu, r. 1708,
ciągnącemu z wojskiem do Grodna, kiedy
Król ten gardząc niebezpieczeństwem, posta-
nowił przedrzeć się przez lasy, graniczące
z osadami Kurpików. Straciwszy część zna-
czną lekkiej jazdy, gdy nawet przy boku jego
ubili Kurpikowie drabanta, sam zaledwo do
Szczucina umknąć zdołał. Pisze także l'Abbé
Proyard w „Życiu Króla Stanisława I.“ (tom
I, str. 309.), iż lud ten mężny, w sprawie
Króla tego użyty, pod dowództwem Generała
szwedzkiego Steinlicht, dzielnie popisował
się w Litwie.

W Goosenargh ożenił się temi dniami nie-
jaki T. Smith z Panią Parkinson. Panna mło-
da ma lat 64 i miała już 27 dzieci; pan młody
równy jest jej co do wieku, lecz miał już 6
żon i 26 dzieci.

W Filadelfji, w Stanach-Zjednoczonych,
budują teraz jeden okręt o 3 pokładach, naj-
większy ze wszystkich dotąd znanych. Dźwi-
gać on będzie 140 dział i nazywać się „Fila-
delfią“; lecz utrzymują, iż zaczyna już od
długiego budowania próchnieć na warsztacie.

Piszą z Wiednia, iż znany niemiecki rze-
źbiarz Klein, za pozwoleniem Cesarskiem,
zdjął z Xięcia Reichstadt, natychmiast po je-
go zgonie, odcisk całego ciała. Model jego
posągu wielkości naturalnej zupełnie już jest
gotowy, i według świadectwa znawców nad-
spodziewanie dobrze się udał.

W grobach familii Xiążęcej w Koburg, nie-
jaki złodziej dziwnego w tych dniach doznał
przypadku. Z professyi ślosarz, przepiłowa-
wszy kratę spuścił się szczęśliwie do sklepu
pod kościołem, dla zdjęcia, jak sam później
wyznał, z szyi jednej niedawno zmarłej oso-
by, z rodziny panującej, bogatych klejnotów,
w celu darowania ich swjej kochance. Wszy-

stko poszło jak najlepiej; ale gdy przyszło
wylażyć, opatrzył się, iż chociaż otworem
w kracie potrafił do sklepu zeskoczyć, atoli
tenże otwór zanadto był ciasnym dla puszcze-
nia go napowrót. Wycieńczony próżnym si-
leniem się, chcąc niechcąc musiał przepędzić
noc z trupami, z pomiędzy których nazajutrz
ledwie go napół żywego wyciągnięto. —
Panujący Xiążę, ze względu na strach, któ-
rego na noclegu doznał, przebaczył mu winę.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Majętność szlachecka Kruchowo zmarłego
Mateusza Lipińskiego Radzcy Ziemiańskiego
własna, w Powiecie Mogilnickim Departamen-
cie Bydgoskim położona, składająca się:

- 1) ze wsi i folwarku Kruchowo,
- 2) z odbudowanej huty,
- 3) z olędrow Grabowo, Dąbrowo, Wykno,
Jastrzebowo, Kurzegrzędy i Smolary,
- 4) ze wsi i folwarku Strzyżewo Paszkowe,
wraz z olędrami Manisty,
- 5) ze trzech rewirów leśnych,

a które ogółem na 44,524 tal. 13 srg. 9 fen. są-
downie oszacowaną została, z powodu długów,
na domaganie się realnego wierzyciela publi-
cznie przez licytacją sprzedaną być ma.

Termina licytacyjnej wyznaczone są na

dzień 21. Września c.

dzień 21. Grudnia c.

dzień 21. Marca 1833.

z których ostatni jest zawity przed Deputowa-
nym W. Jekel Sędzią Ziemiańskim tu w mie-
scu odbyć się mający, na który zdolnych za-
płacenia i chęć mających nabywców z tą
wzmianką zapozywamy, że taxa w Registratu-
rze naszej przejrzaną być może.

Gniezno, dnia 16. Kwietnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Pozostałość ruchoma po Antonim i Domi-
celli małżonkach Zielińskich z niektórych sre-
brnych, rozmaitych cynowych, miedzianych,
mosiężnych, blaszanych i żelaznych sprzętów,
jako też fajansowych i szklanych naczyń tu-
dzież bielizny, mebli i garderoby, składająca
się, w terminie dnia 29go b. m. po południu
o godzinie 3. tu na Chwaliszewie pod Nr. 77.
przed niżej podpisanym publicznie najwięcej
dającym za gotową zapłatę przedaną być ma,
na który ochotę kupna mających wzywa.

Poznań, dnia 15. Października 1832.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego,
Połocki.